

UZASADNIENIE

Ad 1 i 2

W dniu 30 października 2005 r. Zbigniew Ziobro został powołany na urząd Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego.

Prezes Rady Ministrów wydał w dniu 11 września 2006 r. Zarządzenie nr 138 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczenia Przeszłości Zorganizowanej. W skład tego zespołu powołano przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości jako przewodniczącego, oraz członków (przedstawicieli): Ministra – członka Rady Ministrów Zbigniewa Wassermanna, Prokuratora Krajowego, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Finansów, Komendanta Głównego Policji, Komendanta Głównego Straży Granicznej, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, a także jako sekretarza – osobę wyznaczoną przez Ministra Sprawiedliwości.

Następnie w dniu 19 kwietnia 2007 r. Prezes Rady Ministrów wydał Zarządzenie nr 40 w sprawie Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczenia Przeszłości Kryminalnej, w którym powołał ówczesnego Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro na przewodniczącego Zespołu. W skład zespołu powołano również jako członków: Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także jako sekretarza – osobę wyznaczoną przez Ministra Sprawiedliwości.

Oba zespoły określono jako organy pomocnicze Rady Ministrów. Ponadto w powyższych Zarządzeniach przyznano Ministrowi Sprawiedliwości-Prokuratorowi Generalnemu uprawnienie do powierzania poszczególnym członkom Zespołu wykonania określonych prac, niezbędnych do realizacji jego zadań. Zobowiązano też organy administracji rządowej, w zakresie określonym zadaniami Zespołu, do współdziałania oraz udzielania Zespołowi pomocy przy realizacji jego zadań. Nadto w Zarządzeniu nr 40 przyznano przewodniczącemu Zespołu – Ministrowi Sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobro prawo do żądania informacji od członków Zespołu.

Jako podstawę prawną wydania ww. Zarządzeń wskazano art. 12 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. 2003, Nr 24, poz. 199 ze zm.). Przepis ten stanowi, że Prezes Rady Ministrów, z własnej inicjatywy lub na wniosek członka Rady Ministrów, może, w drodze zarządzenia, tworzyć organy pomocnicze Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów, a w szczególności rady i zespoły opiniodawcze lub doradcze w sprawach należących do zadań i kompetencji Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów. Dokonując wykładni ww. przepisu, należy wskazać, że przyznaje on Prezesowi Rady Ministrów uprawnienie do tworzenia m.in. zespołów jako organów o charakterze opiniodawczym lub doradczym, mających pełnić funkcje pomocnicze Rady Ministrów lub Prezesa Rady Ministrów. Przepis ten ściśle określa zatem zakres działania zespołu powołanego przez Prezesa Rady Ministrów i tym samym wyznacza granice jego funkcjonowania. Ograniczają się one wyłącznie do działań o charakterze opiniodawczym lub doradczym. Powyższa norma nakazuje więc Prezesowi Rady Ministrów przy powoływaniu zespołu, o którym mowa w art. 12 ust. 1 pkt 3 ustawy o Radzie Ministrów, określenie jego struktury i zakresu uprawnień w sposób, który nie będzie wykraczał poza ramy określone w ww. przepisie.

Dokonując analizy struktury i zakresu kompetencji Zespołów powołanych ww. Zarządzeniami Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego, należy podnieść, iż art. 12 ust. 1 pkt 3 ustawy o Radzie Ministrów nie pozwala na powołanie Zespołów o takim zakresie uprawnień. W pierwszej kolejności należy wskazać, że zakres uprawnień przyznanych obu Zespołom wykraczał poza ramy określone w powyższym przepisie. Zespoły te miały bowiem za zadanie m.in.: koordynowanie (i zlecenie – w przypadku Międzyresortowego Zespołu do Spraw Zwalczania Przystępczości Kryminalnej) działań podejmowanych przez właściwe organy administracji rządowej, mających na celu zwiększenie efektywności w zakresie zwalczania przystępczości zorganizowanej i kryminalnej, monitorowanie i analizowanie nowych zjawisk w zakresie przystępczości zorganizowanej i kryminalnej oraz opracowywanie metod skutecznego przeciwdziałania tym zjawiskom. Ponadto w Zarządzeniu nr 40 przyznano Ministrowi Sprawiedliwości prawo do żądania informacji od członków Zespołu. Tak sformułowany zakres zadań pozwalał na podejmowanie czynności wpływających na działania organów administracji rządowej. W sposób oczywisty działania takie nie mogą zostać zaliczone do czynności o charakterze opiniodawczo-doradczym, o których mówi art. 12 ust. 1 pkt 3 ustawy o Radzie Ministrów. Uprawnienie polegające na koordynowaniu i zleceniu działań podejmowanych przez

właściwe organy administracji rządowej, mających na celu zwiększenie efektywności w zakresie zwalczania przestępczości kryminalnej, nie posiada cech opiniodawczych lub doradczych, lecz upoważnia do konkretnych działań władczych wobec organów administracji rządowej.

Ponadto należy zwrócić uwagę na uprawnienia jakie ww. Zarządzenia przyznawały Ministrowi Sprawiedliwości-Prokuratorowi Generalnemu. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na konstytucyjne usytuowanie ministra kierującego określonym działem administracji rządowej (tzw. ministra konstytucyjnego). Zgodnie z treścią art. 149 ust. Konstytucji RP ministrowie kierują określonymi działami administracji rządowej lub wypełniają zadania wyznaczone im przez Prezesa Rady Ministrów. Zakres działania ministra kierującego działem administracji rządowej określają ustawy. Wskazani w tym przepisie ministrowie kierują określonymi działami administracji rządowej. Urząd ich tworzony jest w drodze ustawy, która zarazem opisuje zakres działania ministra. Z uwagi na ich rolę i zadania wynikające z ustawy ministrowie ci, zwani ministrami resortowymi, mają prawo wydawania aktów prawnych w postaci rozporządzeń. Są zatem upoważnieni do stanowienia prawa na podstawie ustawy i w celu jej wykonania [vide: W. Skrzydło, Komentarz do Konstytucji RP, Zakamycze, 2002].

Definiując zakres i zasady działania ministrów, należy przede wszystkim podnieść, że zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. 2003, Nr 24, poz. 199 ze zm.), minister kieruje, nadzoruje i kontroluje działalność podporządkowanych organów, urzędów i jednostek. W szczególności w tym zakresie: tworzy i likwiduje jednostki organizacyjne, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej; powołuje i odwołuje kierowników jednostek organizacyjnych, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Ustęp 2 powyższego przepisu, stanowi że minister nadzoruje i kontroluje działalność organów i jednostek, w stosunku do których uzyskał uprawnienia nadzorcze na podstawie przepisów ustawowych - na zasadach określonych w tych przepisach. Przepis ust. 1 stosuje się odpowiednio.

Ustawodawca dokonał klasyfikacji działów administracji rządowej, w ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. Nr 65, poz. 437, ze zm.). Dział sprawiedliwość obejmuje sprawy: sądownictwa, prokuratury, notariatu, adwokatury i radców prawnych, w zakresie wynikającym z przepisów odrębnych, wykonywania kar oraz środków wychowawczych i środka poprawczego orzeczonego przez sądy oraz sprawy pomocy postpenitencjarnej (art. 24 ust. 1 ustawy o działach administracji rządowej). Natomiast dział

sprawy wewnętrzne obejmuje sprawy: ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony granicy państwa, kontroli ruchu granicznego i cudzoziemców, obywatelstwa, obrony cywilnej, ochrony przeciwpożarowej, przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych i innych podobnych zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu. Minister właściwy do spraw wewnętrznych sprawuje nadzór nad działalnością Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Obrony Cywilnej Kraju. (art. 29 ust. 1 i 4 ustawy o działach administracji rządowej).

Powyższe przepisy prawa regulujące zakres i działania poszczególnych ministrów, oparte są na generalnej normie wynikającej z art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego iż Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Przepis ten wyraża wolę, aby państwo było rządzone prawem, by prawo stało ponad państwem, było wytyczną działania dla niego i dla społeczeństwa. Wynika stąd i najwyższa ranga Konstytucji w systemie źródeł prawa, i rola ustawy uchwalanej wszak przez parlament, jej priorytet w tworzeniu porządku prawnego w państwie. W demokratycznym państwie prawnym byt organu państwowego opiera się na prawie, które określa zarazem kompetencje tego organu i wyznacza granice jego działalności [vide: W. Skrzydło, Komentarz do Konstytucji RP, Zakamycze, 2002]. Z powyższej zasady demokratycznego państwa prawnego, wypływa norma określona w art. 7 Konstytucji RP, zgodnie z którym organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. W państwie demokratycznym, w którym rządzi prawo, organy władzy publicznej mogą powstać tylko na podstawie prawnej, a normy prawne muszą określać ich kompetencje, zadania i tryb postępowania, wyznaczając tym samym granice ich aktywności. Organy te mogą działać tylko w tych granicach. O ile jednostka ma swobodę działania zgodnie z zasadą, że co nie jest wyraźnie zabronione przez prawo, jest dozwolone, to organy władzy publicznej mogą działać tylko tam i o tyle, o ile prawo je do tego upoważnia, przy czym obywatel może zawsze domagać się podania podstawy prawnej, na jakiej organ podjął konkretną działalność [vide: W. Skrzydło, Komentarz do Konstytucji RP, Zakamycze, 2002].

Zbigniew Ziobro przed objęciem urzędu Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, ukończył wyższe studia prawnicze, odbył aplikację prokuratorską i złożył egzamin prokuratorski. Posiadał zatem profesjonalną wiedzę pozwalającą mu dokonać analizy prawnej ww. Zarządzeń Prezesa Rady Ministrów, pod kątem ich zgodności z obowiązującymi przepisami prawa. Godząc się na przewodniczenie Zespołowi powołanemu Zarządzeniem nr 40 i wykonywanie powierzonych mu uprawnień, miał zatem świadomość,

iz powyższe Zarządzenia zostały wydane przez Prezesa Rady Ministrów niezgodnie z prawem. Zarządzenie nr 40 przyznało bowiem Ministrowi Sprawiedliwości-Prokuratorowi Generalnemu uprawnienia zwierzchnie wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Uprawnienia te polegały na żądaniu udzielania informacji o podejmowanych działaniach i wydawaniu wskazanym organom wiążących poleceń. W wyniku wydania powyższych zarządzeń Zbigniew Ziobro jako Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny sprawował de facto kontrolę nad działaniami organów administracji rządowej, odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego. W tym kontekście na uwagę zasługują zeznania świadka Janusza Kaczmarka złożone przed sejmową Komisją Śledczą do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy, który stwierdził, iż na skutek wydania ww. Zarządzeń Jarosław Kaczyński spowodował stworzenie superministra, któremu podlegały wszystkie służby łącznie z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Spowodowało to również podporządkowanie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (urzędu sprawowanego wówczas przez Janusza Kaczmarka) Ministrowi Sprawiedliwości-Prokuratorowi Generalnemu Zbigniewowi Ziobro, przy czym stało się to na wyraźne polecenie Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego. Podobnie skutki wydania przez Jarosława Kaczyńskiego ww. Zarządzeń określił świadek Jarosław Marzec (pełniący wówczas funkcję Dyrektora Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji), składając zeznania przed sejmową Komisją Śledczą do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy. Świadek ten zeznał, iż można interpretować to w ten sposób, że Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji podlegał Ministrowi Sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze.

Istotne znaczenie ma fakt, iż motywem działania Zbigniewa Ziobro jako Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, było uniemożliwienie działalności politycznej i zawodowej przeciwników politycznych partii Prawo i Sprawiedliwość poprzez usiłowanie wykazania, iż w polskim życiu politycznym, społecznym i gospodarczym funkcjonuje rzekoma sieć powiązań polityczno – biznesowo – towarzyskich o charakterze przestępczym (tzw. „układ”). W tym celu działania organów państwa nastawione były na znalezienie „układu” albo „walkę z układem”. „Układ” to według wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego „czworokąt składający się z części służb specjalnych, części środowisk przestępczych, części polityków i części środowisk biznesowych” (wystąpienie sejmowe Jarosława Kaczyńskiego z dnia 10 listopada 2005 roku). Nadrzędny cel w postaci walki z tak zdefiniowanym

„układem”, spowodował wykonywanie przez Zbigniewa Ziobro uprawnień zwierzchnich wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz podległych mu organów administracji państwowej, wskutek czego Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji został podporządkowany Ministrowi Sprawiedliwości.

Do działań tych należy zaliczyć przede wszystkim doprowadzenie do zatrzymania i usiłowania postawienia zarzutu Barbarze Blidzie w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach pod sygn. V Ds. 25/06, pomimo braku podstaw do takich czynności procesowych. Z zeznań prokuratora Tomasza Balasa i asesora Małgorzaty Kaczmarczyk-Suchan (referentów ww. postępowania), złożonych przed sejmową Komisją Śledczą do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy, wynika że osoby te miały poważne wątpliwości co do zasadności zatrzymania Barbary Blidy. Świadek Małgorzata Kaczmarczyk-Suchan zeznała m.in. że obawia się, iż ktoś może pracę prokuratorów wykorzystać dla celów politycznych i medialnych. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż zarzut jaki miał zostać postawiony Barbarze Blidzie, został sformułowany w oparciu o materiał dowodowy stanowiący zeznania jednego świadka tj. Barbary Kmiecik. Jak wynika z postanowienia z dnia 24 kwietnia 2007 r. o przedstawieniu zarzutu Barbarze Blidzie, zarzut ten polegał na tym, że „w nieustalonych dniach w okresie od dnia 1 grudnia 1997 r. do dnia 31 marca 1998 r., w Siemianowicach Śląskich, chcąc aby Barbara Kmiecik udzieliła korzyści majątkowej pełniącemu funkcję publiczną Zbigniewowi Baranowskiemu – Prezesowi Zarządu Rudzkiej Spółki Węglowej S.A. z siedzibą w Rudzie Śląskiej, podjęła się przekazania kwoty 80 000 złotych Zbigniewowi Baranowskiemu, w zamian za umorzenie odsetek należnych Rudzkiej Spółce Węglowej S.A., a naliczonych od niespłaconych należności głównych Agencji Handlowej B. Kmiecik i spółka sp. j. z siedzibą w Katowicach, z tytułu dostaw węgla, w ten sposób, że za pośrednictwem nieustalonej dotychczas osoby przekazała Zbigniewowi Baranowskiemu korupcyjną propozycję Barbary Kmiecik, a następnie przyjęła od niej wymienioną wyżej kwotę, celem przekazania Zbigniewowi Baranowskiemu, to jest o przestępstwo z art. 18 § 2 d. k.k. w zw. z art. 241 § 1 d. k.k.”. O poważnych brakach w materiale dowodowym, stanowiącym podstawę do sformułowania powyższego zarzutu, świadczy również fakt, że w toku postępowania przygotowawczego nie zabezpieczono nawet wniosku Barbary Kmiecik o umorzenie odsetek. Nie przeprowadzono także, pomimo istniejących ku temu przesłanek, konfrontacji istotnych świadków tj. Ryszarda Zajęca i Barbary Kmiecik. Pomimo braku podstaw do postawienia zarzutu i zatrzymania Barbary Blidy Zbigniew Ziobro w trakcie spotkań z Jerzym Engelkingiem ówczesnym

Zastępcą Prokuratora Generalnego, doprowadził do zainteresowania tzw. „sprawami węglowymi” Prokuraturę Krajową, pomimo iż formalnie nie objęła ona żadnego z prowadzonych postępowań zwierzchnim nadzorem służbowym. Działania te pod naciskiem Zbigniewa Ziobro doprowadziły do zaplanowania na dzień 25 kwietnia 2007 r. tzw. „realizacji”, tj. zatrzymania Barbary Blidy. Nieformalny wpływ na tok postępowania w sprawie dotyczącej Barbary Blidy Zbigniew Ziobro wywierał również poprzez Bogdana Świączkowskiego ówczesnego Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Świadczy o tym chociażby wezwanie do centrali ABW prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Tomasza Balasa, który był referentem przedmiotowego śledztwa. W nieformalnym spotkaniu poświęconym sprawie Barbary Blidy uczestniczyli oprócz prokuratora Balasa także: szef ABW Bogdan Świączkowski, zastępca szefa ABW Grzegorz Ociecek oraz Dyrektor Delegatury ABW w Katowicach Rafał Śliwiński.

Przy ocenie zachowania Zbigniewa Ziobro jako Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, doniosłe znaczenie ma zaplanowana na dzień zatrzymania Barbary Blidy (25 kwietnia 2007 r.), konferencja prasowa. W tym celu ówczesny Prokurator Krajowy Tomasz Szalek polecił prokuratorowi Jarosławowi Hołdzie zgromadzenie informacji dotyczących „spraw węglowych”, w tym postępowania o sygn. V Ds. 25/06 dotyczącego Barbary Blidy. Należy zatem uznać, że Zbigniew Ziobro planował po zatrzymaniu i postawieniu zarzutu Barbarze Blidzie, wystąpienie na konferencji prasowej przedstawienie kolejnej sprawy będącej efektem walki z tzw. „układem”. Działanie takie było nastawione na osiągnięcie efektu politycznego i medialnego, którego celem było udowodnienie, że Barbara Blida wchodziła w skład tzw. „układu”, funkcjonując w polskim życiu społecznym i gospodarczym i jednocześnie utrzymując związki ze światem przestępczym.

Ponieważ w trakcie zatrzymania Barbary Blidy w dniu 25 kwietnia 2007 r. doszło do jej tragicznej śmierci, Marszałek Sejmu RP podjął, na wniosek Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego obrad Sejmu RP o „Informację Rządu na temat okoliczności śmierci byłej parlamentarzystki – Barbary Blidy”. Informację tę przedstawił Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro, zaznaczając że przekazane informacje uzyskał w dniu 25 kwietnia 2007 r. Przedstawione powyżej zdarzenia przeczą jednak stwierdzeniu Zbigniewa Ziobro i dowodzą, że ówczesny Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny wprowadził w błąd parlamentarzystów

i opinię publiczną. Posiadał on bowiem szczegółową wiedzę na temat przedmiotowej sprawy, planował zorganizowanie w tym celu konferencji prasowej i przyjazd na Śląsk, a także wpływał na podległych mu prokuratorów, w celu szybkiego postawienia zarzutów Barbarze Blidzie. Zbigniew Ziobro przedstawił również błędne informacje, mające na celu uzyskanie wrażenia, jakoby materiał dowodowy w oparciu o który sporządzono postanowienie o przedstawieniu zarzutu Barbarze Blidzie, jest obszerny i wiarygodny. I tak stwierdził on, iż w sprawie Barbary Blidy występuje wątek sponsorowania za kwotę od 500 000 do 700 000 złotych przez Barbarę Kmiecik przebudowy domu należącego do Barbary Blidy, w tym budowy obiektu basenowego na nieruchomości w Szczyrku przy ul. Jaskółczej, zakupu przez Barbarę Kmiecik na rzecz Barbary Blidy samochodu marki Mercedes-Benz, jak również sponsorowania zagranicznych wyjazdów wypoczynkowych i innych drobniejszych form gratyfikacji w formie ubrań, perfum, czy też innych drogich prezentów. W rzeczywistości jednak powyższe twierdzenie nie polegało na prawdzie. Trzeba bowiem pamiętać, że wszystkie wymienione przez Zbigniewa Ziobro wątki były wnikliwie badane przez prokuraturę i nie dały podstaw do przedstawienia zarzutów Barbarze Blidzie. Jest to tym bardziej istotne, że w czasie tzw. walki z „układem” i „eliminacji jego członków” pozytywne wyjaśnienie dla Barbary Blidy okoliczności przytoczonych w sejmowym wystąpieniu Ministra Sprawiedliwości, nie było zadowalające dla Zbigniewa Ziobro, a tym samym nie mógł być on zadowolony z wyników postępowań sprawdzających przekazanych przez niego informacji. Należy pamiętać, że również zarzut, który miał być przedstawiony Barbarze Blidzie w dniu 25 kwietnia 2007 r. nie dotyczył ww. wątków przytoczonych przez Zbigniewa Ziobro.

Kolejnym z zachowań Zbigniewa Ziobro jako Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego, zmierzającym do wykazania tzw. „układu” i publicznego dyskredytowania osób, wobec których toczyły się postępowania karne, była wypowiedź w trakcie konferencji prasowej zorganizowanej w dniu 14 lutego 2007 r., po zatrzymaniu dr Mirosława Garlickiego ówczesnego ordynatora Oddziału Kardiochirurgii Szpitala MSWiA w Warszawie, iż „już nikt nigdy przez tego pana życia pozbawiony nie będzie”. Określenie to stanowiło de facto kategoryczne stwierdzenie, że Mirosław Garlicki popełnił przestępstwo zabójstwa. Istotnym jest przy tym fakt, że śledztwo w sprawie podejrzenia popełnienia tego przestępstwa przez Mirosława Garlickiego, zostało prawomocnie umorzone. Nadto na skutek pozwu o ochronę dóbr osobistych wniesionego przez Mirosława Garlickiego, Sąd Okręgowy w Krakowie prawomocnym wyrokiem, nakazał Zbigniewowi Ziobro przeproszenie Mirosława Garlickiego

i opublikowanie w tym celu stosownego oświadczenia. Oświadczenie to zostało wyemitowane, na koszt Zbigniewa Ziobro, na antenie telewizji: Polsat, TVN, TVP. Zachowanie to stanowi kolejny dowód na usiłowanie publicznego zdyskredytowania przez Zbigniewa Ziobro osoby zaliczonej do tzw. „układu”, która w wypowiedzi Ministra Sprawiedliwości została przedstawiona jako przestępca, który dopuścił się jednego z najcięższych czynów zabronionych.

Ponadto dokonując analizy działań podejmowanych przez Zbigniewa Ziobro jako Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego, należy zwrócić szczególną uwagę na jego ingerencję w postępowanie karne 324/07 polegającą na ukierunkowaniu tego postępowania na udowodnienie winy osób wytypowanych z przyczyn politycznych. Ponadto kolejnym przejawem niezgodnego z przepisami Konstytucji RP postępowania Zbigniewa Ziobro jako Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego było doprowadzenie do wyłączenia z akt nadzorowanego postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie pod sygn. V Ds. 324/07, części materiałów (postanowienie o wyłączeniu z dnia 29 sierpnia 2007 r.) do odrębnego rozpoznania przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie w sprawie o sygn. V Ds. 400/07, czego efektem było wydanie w dniu 29 sierpnia 2007 r. postanowienia o przedstawieniu Januszowi Kaczmarkowi, Jaromirowi Netzlowi i Konradowi Kornatowskiemu zarzutów popełnienia czynu z art. 233 § 1 k.k. i art. 239 § 1 k.k., oraz wykonanie w dniu 30 sierpnia 2007 r. zarządzenia o ich zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Następstwem powyższych działań była konferencja prasowa Jerzego Engelkinga – Zastępcy Prokuratora Generalnego w dniu 31 sierpnia 2007 r., w toku której Janusz Kaczmarek, Jaromir Netzel, Konrad Kornatowski i Ryszard Krauze, zostali za wiedzą i przyzwoleniem Zbigniewa Ziobro przedstawieni opinii publicznej jako źródła rzekomego „przecieku” informacji z postępowania V Ds. 80/07 prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie w sprawie tzw. „afery gruntowej”. Osoby te zostały wytypowane według kryterium przekonań politycznych – jako przeciwnicy partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość, dlatego też Zbigniew Ziobro doprowadził do wszczęcia wobec nich przedstawionego powyżej postępowania karnego.

Dowód: materiał dowodowy Komisji Śledczej do zbadania okoliczności tragicznej śmierci byłej posłanki Barbary Blidy

Inną okolicznością potwierdzającą instrumentalne traktowanie przez Zbigniewa Ziobro wymiaru sprawiedliwości jest wydanie przez niego ówczesnemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji Januszowi Kaczmarkowi 5 lipca 2007 roku polecenia odstąpienia od planowanej na dzień 6 lipca 2007 roku realizacji w sprawie jednego z doradców Prezydenta motywowane opinią, że dokonanie realizacji w tym dniu odciągnęłoby uwagę mediów od planowanej akcji CBA w Ministerstwie Rolnictwa

***Dowód:** protokół przesłuchania Janusza Kaczmarka w sprawie V Ds. 324/07 - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków).*

Przechodząc do analizy przytoczonych powyżej przepisów, w kontekście odpowiedzialności konstytucyjnej Zbigniewa Ziobro jako Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego, trzeba wskazać, iż podjęcie działań, w ramach sprawowanego urzędu, które wykaczałyby poza uprawnienia, o których mowa w ww. przepisach, należy traktować jako naruszenie przepisów Konstytucji RP i ustaw, tj. delikt konstytucyjny. Spełnione bowiem zostały równocześnie dwie przesłanki, warunkujące pociągnięcie ówczesnego Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego do odpowiedzialności konstytucyjnej. Po pierwsze, jak już wskazano, doszło do naruszenia zarówno przepisów Konstytucji RP (art. 2, art. 7., art. 32 ust. 1 i 2, art. 42 ust. 3, art. 149 ust. 1 zdanie 2), jak i ustaw (art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o Radzie Ministrów, art. 24 ust. 1, art. 29 ust. 1 i 4, art. 36 ustawy o działach administracji rządowej). Po drugie popełnienie ww. czynów było związane z wykonywaniem urzędu Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego i z naruszeniem prawa tj. wykroczeniem poza przyznane Ministrowi Sprawiedliwości i Prokuratorowi Generalnemu kompetencje. Opisane powyżej działania Zbigniewa Ziobro jako Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego, stanowią naruszenie chronionej przez przepis art. 32 ust. 1 Konstytucji RP zasady równości wobec prawa i konstytucyjnego zakazu dyskryminacji w życiu politycznym i społecznym w demokratycznym państwie prawnym, a nadto świadome i wielokrotne łamanie zasady legalizmu działania organów władzy publicznej, jak również

zasady zaufania obywateli do państwa, stanowiącej element demokratycznego państwa prawnego, tj. naruszenie art. 2, art. 7, art. 32 ust. 1 i 2 oraz art. 42 ust. 3 Konstytucji RP.

Ad 3

W dniu 15 października 2007 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie i Naczelnik Wydziału V Śledczego ww. Prokuratury Cezary Przasnek w czasie spotkania w siedzibie Prokuratury Okręgowej w Warszawie otrzymał od Prokuratora Okręgowego w Warszawie Elżbiety Janickiej nieformalne polecenie odstąpienia do czasu przeprowadzenia wyborów parlamentarnych w dniu 21 października 2007 r. od czynności służbowej w postaci wydania postanowień o zatrzymaniu Tomasza Lipca i o przedstawieniu Tomaszowi Lipcowi zarzutu popełnienia czynów zabronionych, objętych śledztwem prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie (sygn. akt: VI Ds. 79/07). Czynności te były zaplanowane na dzień 16 października 2007 r.

Dokonanie zatrzymania jednego z byłych ministrów rządu pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego na tydzień przed wyborami parlamentarnymi było odbierane przez władze Prawa i Sprawiedliwości jako zagrożenie dla wizerunku publicznego tej partii oraz jej czołowych polityków. Już wcześniej Jarosław Kaczyński ujawnił wobec Tomasza Lipca, iż osoby zatrzymane w śledztwie w sprawie korupcji w Centralnym Ośrodku Sportu obciążają Tomasza Lipca w swoich wyjaśnieniach, zasugerował też ministrowi sportu podanie się do dymisji. Śledztwo to pozostawało w sferze szczególnego zainteresowania niektórych członków Rady Ministrów oraz samego Jarosława Kaczyńskiego.

Prokurator Okręgowy Elżbieta Janicka pozostawała w stałym kontakcie ze Zbigniewem Ziobro i jego zastępcami, uzgadniając z nimi rozmaite sprawy związane z postępowaniami prowadzonymi przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, w tym w szczególności sprawami, w których występowały wątki polityczne. Elżbieta Janicka uważała się za „człowieka Zbigniewa Ziobro” i była posłuszna jego poleceniom, o czym sama niejednokrotnie otwarcie mówiła.

W związku z zagrożeniem interesu politycznego Prawa i Sprawiedliwości wynikającym z groźby zatrzymania Tomasza Lipca w krótkim okresie przed wyborami parlamentarnymi roku 2007 powstało polityczne zamówienie ze strony kierownictwa tej partii, aby zatrzymanie i postawienie zarzutów Tomaszowi Lipcowi odbyło się już po wyborach parlamentarnych, tak

aby interes polityczny Prawa i Sprawiedliwości nie ucierpiał na głośnej sprawie korupcyjnej z udziałem byłego Ministra Sportu w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, co mogłoby przełożyć się na spadek poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości w wyborach. Adresatem tego zamówienia mogła być wyłącznie Prokurator Okręgowy Elżbieta Janicka, zaś osobą polecającą powstrzymanie czynności zatrzymania Tomasza Lipca – wyłącznie Zbigniew Ziobro. Nie ulega wątpliwości, iż Zbigniew Ziobro jako ówczesnie czynny polityk PiS był osobiście zainteresowany w osiągnięciu przez tę partię korzystnego wyniku wyborczego, zaś z racji pełnionej funkcji Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego jako jedyny polityk PiS miał zarówno faktyczny, jak i formalny wpływ na działania prokuratury w okresie przedwyborczym. Zważywszy na postawę Elżbiety Janickiej, publicznie niekryjącej posłuszeństwa wobec poleceń Zbigniewa Ziobro, była ona naturalnym kandydatem do realizacji woli politycznej Zbigniewa Ziobro, działającego w interesie swojego środowiska politycznego. Sposób oraz dokładny czas przekazania przez Zbigniewa Ziobrę Elżbiecie Janickiej polecenia, aby wstrzymać czynności zatrzymania Tomasza Lipca i postawienia mu zarzutów nie jest znany, niemniej istnieje szereg faktów wskazujących, iż to właśnie on był autorem polecenia. Zatrzymanie Tomasza Lipca w ustalonym wcześniej terminie było istotne zarówno dla prokuratorów – referentów sprawy jak i dla funkcjonariuszy CBA. Zeznania tych prokuratorów jak i szefa CBA Mariusza Kamińskiego pozwalają jednoznacznie wykluczyć, iż decyzja o wstrzymaniu zatrzymania Lipca zapadła w CBA

***Dowód:** protokół przesłuchania C. Przasnka oraz D. Grzesiaka, w sprawie PG VII SD 47/10, protokół przesłuchania M. Kamińskiego - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Przeciwnie wstrzymaniu zatrzymania Lipca było także kierownictwo Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, prokurator Marzena Kowalska zaniepokojona docierającymi do niej informacjami interweniowała nawet za pośrednictwem swojego zastępcy Andrzeja Szeligi, nakazując jak najszybsze zatrzymanie Lipca.

Dowód: *protokół przesłuchania W. Burkackiego w sprawie PG VII SD 47/10 - Wilkoszewskiego - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Wreszcie, w rozmowie telefonicznej z Ernestem Bejdą bezpośrednio poprzedzającej wydanie polecenia Cezaremu Przasnkowi Elżbieta Janicka użyła sformułowania „*panie ministrze, czy mój minister o tym wie?*”.

Dowód: *protokół przesłuchania C. Przasnka w sprawie PG VII SD 47/10 – materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Jedynym ministrem, będącym przełożonym Elżbiety Janickiej był w owym czasie Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro i tylko do niego uwzględniając hierarchiczne podporządkowanie prokuratury oraz wielokrotnie demonstrowaną przez Elżbietę Janicką zażyłość mogło się odnosić określenie „*mój minister*”. Zachowanie Elżbiety Janickiej podczas rozmowy telefonicznej, której świadkiem był prokurator Cezary Przasnek, oraz słowa których użyła, jednoznacznie wskazują, iż motywacji do wydania decyzji o wstrzymaniu zatrzymania Tomasza Lipca nie stanowiły jakiegokolwiek względy procesowe, a interes polityczny ówczesnego Ministra Sprawiedliwości oraz jego ugrupowania. Na brak jakiegokolwiek merytorycznego uzasadnienia tej decyzji wskazują prokuratorzy referenci, którzy ingerencję Elżbiety Janickiej wiązali z upolitycznieniem prokuratury i chęcią nadania silniejszego medialnego wydźwięku konferencji Mariusza Kamińskiego po zatrzymaniu Beaty Sawickiej

Dowód: protokół przesłuchania D. Grzesiaka oraz C. Przasnka w sprawie PG VII SD 47/10 - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

Do realizacji polecenia doszło w czasie wspomnianej na wstępie rozmowy Elżbiety Janickiej z Cezarym Przasnką w dniu 15 października 2007 r. Polecenie Zbigniewa Ziobro zostało zatem przez Elżbietę Janicką wykonane, zaś zatrzymanie Tomasza Lipca, choć zaplanowane na dzień 16 października 2007 r., przed wyborami parlamentarnymi nie nastąpiło.

Z uwagi na fakt, iż ani Zbigniew Ziobro nie był uprawniony (nie posiadał kompetencji) do ingerencji w decyzje procesowe prokuratorów prowadzących poszczególne postępowania, ani Elżbieta Janicka nie była zobowiązana do realizacji politycznego zamówienia polityka PiS, należy z całą pewnością stwierdzić, iż wydając Elżbiecie Janickiej polecenie wpłynięcia na decyzję procesową prokuratora Cezarego Przasnka, Zbigniew Ziobro świadomie i celowo przekroczył uprawnienia służące mu jako Ministrowi Sprawiedliwości – Prokuratorowi Generalnemu. Przesądza to o trafności zarzutu popełnienia czynu z art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Ad 4

W dniu 13 lipca 2007 r. w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie pod sygn. akt V Ds. 324/07 został przesłuchany w charakterze świadka ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Janusz Kaczmarek. Sprawa ta, zgodnie z postanowieniem wydanym w dniu 11 lipca 2007 r., dotyczyła „utrudniania postępowania karnego VI Ds. 80/07 prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie, tj. o przestępstwo z art. 239 § 1 k.k.” Postanowienie o wszczęciu powyższego postępowania wydał asesor Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów delegowany do Prokuratury Okręgowej w Warszawie Paweł Wilkoszewski, w następstwie polecenia Prokuratora Okręgowego w Warszawie Elżbiety Janickiej z dnia 11 lipca 2007 r.

Janusz Kaczmarek w strukturze Rady Ministrów odpowiedzialny w owym czasie za jeden z tzw. resortów siłowych (MSWiA) pozostawał w znanym opinii publicznej konflikcie ambicjonalnym ze Zbigniewem Ziobrą – Ministrem Sprawiedliwości-Prokuratorem Generalnym. Konflikt ten zaowocował m.in. wydaniem przez Jarosława Kaczyńskiego, ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Zarządzenia nr 40 z dnia 19 kwietnia 2007 r., dającego Ministrowi Sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze nadrzędną względem pozostałych organów wymienionych w ww. Zarządzeniu (w tym wobec Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji) pozycję w strukturze władzy wykonawczej. Konflikt pomiędzy Zbigniewem Ziobrą a Januszem Kaczmarkiem dotyczył zarówno osobistego wpływu na kształtowanie się kierunków polityki Rady Ministrów w obszarze szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości i pozycji organów ścigania, jak też sympatii personalnych i doboru osób wspierających obu ministrów. Konflikt powyższy przybierał na sile w pierwszej połowie 2007 r. wraz ze wzmocnieniem wpływu politycznego Zbigniewa Ziobro na Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego.

Ogniskiem zapalnym ww. konfliktu, a jednocześnie źródłem zachowań objętych zarzutem wobec Zbigniewa Ziobro stał się wybuch tzw. afery gruntowej, w ramach której najwyżsi rangą politycy PiS z ówczesnym premierem na czele dążyli do eliminacji z Rady Ministrów stanowiącego potencjalne zagrożenie polityczne, a reprezentującego ugrupowanie koalicyjne Samoobrona RP wicepremiera Andrzeja Leppera. W związku z fiaskiem prowokacji przygotowanej przez związane z PiS władze Centralnego Biura Antykorupcyjnego, która nie przyniosła spodziewanego efektu w postaci uwikłania Andrzeja Leppera w „afere gruntową”, Zbigniew Ziobro po raz kolejny złożył Elżbiecie Janickiej, Prokuratorowi Okręgowemu w Warszawie politycznie motywowane zamówienie skierowania podejrzeń spowodowania niepowodzenia operacji wymierzonej w Andrzeja Leppera na swojego osobistego i politycznego przeciwnika – Janusza Kaczmarka, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zamówienie to zostało zrealizowane w postaci wszczęcia postępowania w sprawie sygn. akt: V Ds. 324/07 i ukierunkowania go na odnalezienie dowodów wskazujących Janusza Kaczmarka jako źródło domniemanego (choć ani wówczas, ani nigdy później nie udowodnionego) przecieku w postaci ostrzeżenia Andrzeja Leppera o wymierzonej w niego prowokacji CBA.

Tak w tej sprawie, jak i w szeregu innych, charakterystyczne jest posłużenie się przez Zbigniewa Ziobrę jego zaufanymi podwładnymi: byłym asystentem Pawłem Wilkoszewskim oraz Elżbietą Janicką, podkreślającą posłuszeństwo wobec Zbigniewa Ziobro w sprawach,

o których realizację się zwracał. Fakt, że wszczęcie śledztwa oraz wykonywanie w nim licznych czynności powierzono asesorowi Pawłowi Wilkoszewskiemu miał źródło w zaufaniu jakie ówczesne kierownictwo prokuratury w nim pokładało, właśnie jako w byłym asystencie Ministra Sprawiedliwości.

***Dowód:** protokół przesłuchania Andrzeja Szeligi i protokół przesłuchania Pawła Wilkoszewskiego - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Zbigniew Ziobro, z uwagi na okoliczności sprawy, zaangażował się w nią także osobiście, czego przykładem są zarówno jego telefon do Jaromira Netzla w dniu 13 lipca 2007 r. z „prośbą” o umożliwienie przesłuchania go w ww. sprawie przez prokuratorów z Prokuratury Okręgowej w Warszawie w związku z treścią złożonych w tym samym dniu zeznań Janusza Kaczmarka (który zeznał, iż w dniu 05 lipca 2007 r. widział się z Jaromirem Netzlem, a nie z Ryszardem Krauze), jak też interwencja w celu udostępnienia tymże prokuratorom transportu wojskowym helikopterem do Gdańska celem wykonania czynności przesłuchania Ryszarda Krauze oraz posła Lecha Woszczerowicza.

Ówczesny Minister Sprawiedliwości brał regularnie udział w naradach służbowych z udziałem prokuratorów, podczas których omawiane było postępowanie V Ds. 324/07 oraz zgromadzony w nim materiał dowodowy.

***Dowód:** protokół przesłuchania Ernesta Bejdy - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Podczas narad tych w sposób wyraźny przedstawiał swoją aprobatę dla kierunku postępowania zakładającego, iż sprawcą domniemanego przecieku jest właśnie Janusz Kaczmarek. Takie zachowanie Zbigniewa Ziobro należy ocenić jednoznacznie negatywnie. Według Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie – ówczesny Minister Sprawiedliwości (bądź osoba z jego bliskiego otoczenia) wiedział o terminie planowanej akcji CBA, tym samym był tak samo prawdopodobnym hipotetycznym sprawcą przecieku jak chociażby Janusz Kaczmarek. Nie powinien tym samym w ogóle nadzorować postępowania 324/07, zapoznawać się z materiałem w nim zgromadzonym, ani tym bardziej czynnie uczestniczyć z spotkaniach podczas których planowano najważniejsze czynności.

Zaangażowanie Zbigniewa Ziobro należy łączyć zarówno z osobistym konfliktem ambicjonalnym z Januszem Kaczmarkiem, o czym była mowa powyżej, jak też z osobistym zainteresowaniem Prezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego kwestią ewentualnej odpowiedzialności karnej Janusza Kaczmarka. Nie ulega wątpliwości, iż ówczesny premier był żywotnie zainteresowany wynikami ukierunkowanego przez Zbigniewa Ziobrę śledztwa, albowiem planował odwołanie Janusza Kaczmarka z funkcji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji (co ostatecznie nastąpiło w dniu 7 sierpnia 2007 r.). Należy uznać, iż Jarosław Kaczyński dał wolną rękę Zbigniewowi Ziobrze w jego dążeniu do zniszczenia politycznego i osobistego przeciwnika.

Zbigniew Ziobro, nadzorując postępowanie karne V Ds. 324/07, posługując się w szczególności osobami Jerzego Engelkinga, Elżbiety Janickiej i Pawła Wilkoszewskiego, doprowadził do ukierunkowania tego postępowania na udowodnienie winy osób wytypowanych przez niego z przyczyn politycznych, w tym w szczególności Janusza Kaczmarka, mając przy tym świadomość, iż nie istniały jakiegokolwiek dowody oraz motywy, które mogłyby obciążyć Janusza Kaczmarka odpowiedzialnością karną w związku z fiaskiem operacji specjalnej CBA, opartej w znacznej mierze na działaniach nielegalnych i znanej zbyt szerokiemu kręgowi osób, aby mogła się ona w ogóle powieść. Okoliczność, iż śledztwo 324/07 było od początku nakierowane na udowodnienie z góry przyjętego sprawstwa określonych osób potwierdzają ustalenia Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia

obowiązków (dalej „Komisja ds. nacisków” oraz ustalenia wizytatorów Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie oraz Prokuratury Krajowej – Katarzyny Kwiatkowskiej oraz Aleksandra Tomaszuka. Do czasu dokonania przez prokurator Katarzynę Kwiatkowską analizy materiałów śledztwa, a zatem do dnia 10 stycznia 2008 roku, prokuratorzy referencji nie próbowali nawet weryfikować jakiegokolwiek innej wersji śledczej, jak choćby takich, że domniemany przeciek nastąpił ze strony samego Ministra Sprawiedliwości bądź osób z nim współpracujących, ze strony funkcjonariuszy CBA, uczestników kolacji z Prezesem Rady Ministrów Jarosławem Kaczyńskim, jaka miała miejsce 5 lipca 2007 r., podczas której Przemysław Gosiewski oznajmił, iż w ciągu dwóch dni wyjaśni się przyszłość Piotra Ryby, ze strony senatora PiS Jarosława Chmielewskiego, który miał ostrzegać Andrzeja Kryszczyńskiego, iż Piotr Ryba jest podsłuchiwany, ze strony parlamentarzystów LPR, którzy w rozmowach jednoznacznie dawali do zrozumienia, iż wiedzą o planowanej prowokacji w stosunku do Andrzeja Leppera. Śledczy nie brali też pod uwagę wersji, iż przecieku w ogóle nie było, czynności zaś były ukierunkowane tylko i wyłącznie na udowodnienie winy Janusza Kaczmarka. Tymczasem zgodnie z ustaleniami Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie oraz Prokuratury Krajowej każda z wersji śledczych w świetle dowodów zebranych przez referentów sprawy 324/07 była jednakowo prawdopodobna.

Dowód: protokół przesłuchania Katarzyny Kwiatkowskiej i Aleksandra Tomaszuka, protokół przesłuchania Katarzyny Kwiatkowskiej i Aleksandra Tomaszuka w sprawie 42/07 Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie, pismo Ap II DSn 52/07 – sprawa 42/07 Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie – materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

Należy podkreślić, iż wersja wydarzeń związanych z rzekomym „przeciekami” informacji dotyczących operacji specjalnej CBA, wymierzonej docelowo w Andrzeja Leppera, w ramach której źródłem owego „przecieku” miał być Janusz Kaczmarek, była sfinansowana w celu dyskredytacji politycznej Janusza Kaczmarka i wzmocnienia pozycji Zbigniewa Ziobro w Radzie Ministrów oraz w satelickich środowiskach politycznych, w tym w środowisku

skupionym wokół Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który do tej pory (tj. do czasu skierowania postępowania karnego przeciwko Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji) darzył Janusza Kaczmara pełnym zaufaniem.

Powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny wskazują na Zbigniewa Ziobrę jako jedyne zainteresowanego upadkiem Janusza Kaczmara jako Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zbigniew Ziobro nie tylko był politycznie i osobiście zainteresowany tym, aby Janusz Kaczmarek utracił wpływy polityczne w środowisku kojarzonym z PiS, ale również tym, aby odsunięcie Janusza Kaczmara od tych wpływów miało charakter możliwie trwały. Posłużenie się przez Zbigniewa Ziobrę swymi zaufanymi współpracownikami, tj. Elżbietą Janicką oraz Pawłem Wilkoszewskim znamionuje zarówno stopień determinacji ówczesnego Ministra Sprawiedliwości, jak też unaocznia metodę jego działania znaną z pozostałych zarzucanych mu czynów.

Rzeczą kluczową przy ocenie zachowania się Zbigniewa Ziobro w zaistniałej sytuacji, tj. po wszczęciu śledztwa V Ds. 324/07, jest konsekwentne dążenie, przy uważnym nadzorze Prokuratora Okręgowego Elżbiety Janickiej oraz konsekwentnej obecności i aktywności asesora Pawła Wilkoszewskiego, do obciążenia Janusza Kaczmara odpowiedzialnością za „przeciek”, którego zaistnienie nigdy nie zostało potwierdzone. Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której na polecenie Zbigniewa Ziobro jego osobisty i polityczny przeciwnik został personalnie pomówiony o działanie, które nigdy nie zostało stwierdzone. Z pełną świadomością bezpodstawności podejrzeń Zbigniew Ziobro skierował aparat prokuratorski przeciwko osobie, która nie tyle nie popełniła czynu, o który była podejrzewana, ale która nie mogła być podejrzewana o popełnienie jakiegokolwiek czynu zabronionego z prostej przyczyny, że czyn w postaci rzekomego „przecieku” pozostawał w sferze domysłów, od samego początku niepopartych jakimkolwiek wiarygodnym dowodem. Działanie Zbigniewa Ziobro, który kierował grupą osób zdolną do skierowania podejrzania w ww. sprawie przeciwko Januszowi Kaczmarkowi, przypomina mechanizm politycznych czystek w aparacie władzy, uważany przez historyków za jedną z cech systemów autorytarnych.

W obowiązującym porządku prawnym RP zachowanie i motywacja Zbigniewa Ziobro zasługują na kategorycznie negatywną ocenę przede wszystkim ze względu na rażące przekroczenie obowiązków przez Prokuratora Generalnego. Analiza przepisów ustawy o prokuraturze oraz Kodeksu postępowania karnego wskazuje na niedopuszczalność celowego kierowania postępowania karnego przeciwko określonej osobie, jeżeli żadne

dowody nie wskazują, aby osoba ta popełniła czyn zabroniony. Mając na względzie motywację Zbigniewa Ziobro, która nawet dla niewyrobionej politycznie osoby świadczy o jego chęci pozbycia się niewygodnego i niepodatnego na jego wpływy Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak też uwzględniając sposób działania poprzez powolnych sobie współpracowników: Elżbietę Janicką i Pawła Wilkoszewskiego, należy z pełną stanowczością stwierdzić, iż za sprokrowanie, prowadzenie i eksploatawanie polityczne postępowania przeciwko Januszowi Kaczmankowi pełną odpowiedzialność ponosi Zbigniew Ziobro. Nie jest przy tym istotne, czy w jego dążeniach wspierał go ówczesny Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński, istotne jest, iż instytucje prawnokarne demokratycznego państwa zostały w sposób cyniczny i z niskich pobudek wyzyskane do eliminacji przeciwnika osobistego i politycznego, przy pełnej świadomości, iż w rzeczywistości brak jest jakichkolwiek rzetelnych i wiarygodnych przesłanek do kierowania postępowania karnego przeciwko temu przeciwnikowi.

Powyższe względy wskazują jednoznacznie, że Zbigniew Ziobro przekroczył przysługujące mu uprawnienia i nadzorując postępowanie karne w sprawie rzekomego „przecieku” doprowadził do ukierunkowania go na osobę Janusza Kaczmanka, w sytuacji, gdy brak było dowodów oraz ustalonego motywu, dla którego Janusz Kaczmarek miałby dopuścić się owego „przecieku”. Zbigniew Ziobro w ww. sprawie działał wyłącznie w celu pozbycia się Janusza Kaczmanka ze stanowiska Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, z pełną świadomością bezprawności oraz moralnej niewłaściwości swego zachowania. W tej sytuacji kwalifikacja zachowania Zbigniewa Ziobro jako „zwykłego” przekroczenia uprawnień jest przejawem szczególnie ostrożnego traktowania jego zachowania w tej sprawie.

Ad. 5

W dniu 11 lipca 2007 r. Prokurator Okręgowy w Warszawie Elżbieta Janicka poleciła asesorowi Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów, delegowanemu do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, a jednocześnie byłemu asystentowi ówczesnego Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro, Pawłowi Wilkoszewskiemu wszczęcie śledztwa o czyn z art. 239 §1 kk „w związku z informacjami prasowymi dot. spotkania posła Woszczerowicza z p. premierem A. Lepperem”. Asesor Paweł Wilkoszewski w tym samym dniu wszczął śledztwo o sygnaturze V Ds. 324/07 w „sprawie utrudniania

postępowania karnego VI Ds. 80/07 prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie”, czyli postępowania w sprawie tzw. „afery gruntowej”.

W dniu 12 lipca 2007 r., na polecenie Prokuratury Okręgowej w Warszawie, zostały zabezpieczone nagrania z monitoringu wizyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz innych miejsc w Warszawie, z których to materiałów miało wynikać, iż ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Janusz Kaczmarek wieczorem 5 lipca 2007 roku był obecny w hotelu „Marriott” w Warszawie. W tym samym czasie był tam również obecny biznesmen Ryszard Krauze. Przesłuchany w tej sprawie w dniu 13 lipca 2007 roku Janusz Kaczmarek przyznał, iż w dniu 5 lipca 2007 roku wieczorem był w tym hotelu ale spotkał się tam jedynie z ówczesnym Prezesem PZU S.A. Jaromirem Netzlem, który przekazał mu dokumenty w sprawie nieprawidłowości w PZU S.A. Tego samego dnia na polecenie prokurator Elżbiety Janickiej udała się do Gdańska helikopterem wojskowym grupa prokuratorów z Prokuratury Okręgowej w Warszawie w celu przesłuchania Ryszarda Krauze oraz Lecha Woszczerowicza. Wyjątkowy sposób przemieszczenia się tej grupy prokuratorów możliwy był jedynie dzięki interwencji ówczesnego Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego Zbigniewa Ziobro, który był szczególnie zainteresowany i zaangażowany w przedmiotowe postępowanie. Na marginesie wskazać również należy, iż z zeznań Prokurator Okręgowej w Warszawie Elżbiety Janickiej wynika, iż w tamtym okresie posiadała ona specjalnie operacyjnie zabezpieczony telefon, z którego się mogła łączyć m.in. z Ministrem Sprawiedliwości Zbigniewem Ziobro. W tym samym dniu, w którym grupa prokuratorów udała się do Gdańska, Zbigniew Ziobro osobiście zadzwonił do Jaromira Netzla i poprosił go aby stawił się na przesłuchanie w Gdańsku przed prokuratorami z Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Jaromir Netzel stawił się na to przesłuchanie, które przeprowadził asesor Paweł Wilkoszewski, jak to zostało wskazane powyżej, były asystent Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro. Zgodnie ze stanowiskiem prokuratorów- referentów Jaromir Netzel był kluczowym świadkiem w tej sprawie, niezrozumiałym jest więc z punktu widzenia dobra śledztwa powierzenie przesłuchania tak ważnego świadka, w dodatku z zawodu adwokata, asesorowi, który nie miał doświadczenia w pracy śledczej

Dowód: stenogram przesłuchania M. Kierepki w sprawie VI Ds. 42/07 - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby

pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

O czynnościach dokonywanych w ramach śledztwa V Ds. 324/07 na bieżąco był informowany Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro oraz Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński, który w zależności od wyników śledztwa dopuszczał odwołanie Janusza Kaczmarka z funkcji ministra.

W związku z tym, iż Minister Sprawiedliwości zeznawał jako świadek w przedmiotowej sprawie, wyłączył się on formalnie z nadzorowania tego śledztwa na początku sierpnia 2007 roku. W dalszym ciągu sprawował jednak nadzór faktyczny nad śledztwem, za pośrednictwem swojego zastępcy tj. Zastępcy Prokuratora Generalnego Jerzego Engelkinga, Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego, zastępcy Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie Andrzeja Szeligi oraz Prokuratora Okręgowego w Warszawie Elżbiety Janickiej. Wskazać należy, iż na polecenie Ministra Sprawiedliwości w sposób faktyczny wyłączono od nadzoru nad przedmiotowym postępowaniem oraz postępowaniem VI Ds. 80/07 Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie Marzenę Kowalską, o czym została ona poinformowana w pierwszej sprawie ustnie przez Elżbietę Janicką, zaś w drugiej telefonicznie przez Jerzego Engelkinga.

Podczas kolejnych narad zespołu prokuratorów powołanego w związku ze sprawą tzw. afery gruntowej, a następnie tzw. aferą przeciekową, pod bezpośrednim nadzorem prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie Andrzeja Szeligi oraz Prokuratora Okręgowego w Warszawie Elżbiety Janickiej, członkowie tego zespołu kolegialnie ocenili, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie V Ds. 324/07 nie dał podstaw do przedstawienia Januszowi Kaczmarkowi zarzutu z art. 265 § 1 kk m.in. z uwagi na brak jakiegokolwiek motywu.

Dowód: stenogramy przesłuchań B. Marczak, M. Kierepki, M. Wajdy, T. Radtke przed Komisją Śledczą oraz w sprawie VI Ds. 42/07 Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie – materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

W związku z powyższym Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny, za pośrednictwem podlegających mu prokuratorów tj. Zastępcy Prokuratora Generalnego Jerzego Engelkinga, Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego, prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie Andrzeja Szeligi oraz Prokuratora Okręgowego w Warszawie Elżbiety Janickiej, zaakceptował i doprowadził do wyłączenia z akt postępowania V Ds. 324/07 postanowieniem Prokuratury Okręgowej w Warszawie z dnia 29 sierpnia 2007 r. części materiałów śledztwa do odrębnego rozpoznania przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie (sygn. akt: V Ds. 400/07) i wydania w dniu 29 sierpnia 2007 r. postanowienia o przedstawieniu Januszowi Kaczmarkowi, Jaromirowi Netzłowi i Konradowi Kornatowskiemu zarzutów popełnienia czynu z art. 233 § 1 i 239 § 1 Kodeksu karnego oraz wykonanego w dniu 30 sierpnia 2007 r. zarządzenia o ich zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Jedynym celem przedmiotowego wyłączenia części materiałów do odrębnego postępowania była możliwość publicznego zaprezentowania materiałów zgromadzonych w śledztwie V Ds. 324/07, które to śledztwo nie dawało podstaw do postawienia Januszowi Kaczmarkowi jakiegokolwiek zarzutu a tym samym do przeprowadzenia konferencji. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż według pierwotnej wersji konferencję miał prowadzić sam Zbigniew Ziobro.

Dowód: protokół przesłuchania Beaty Marczak w śledztwie VI Ds. 18/08 Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

Z formalnego punktu widzenia, w trakcie konferencji multimedialnej z dnia 31 sierpnia 2007 roku, w której uczestniczyli: Zastępca Prokuratora Generalnego – Jerzy Engelking, Prokurator Krajowy – Dariusz Barski oraz prokurator Tomasz Radtke i rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie – Marzanna Mucha-Podlowska, odczytano treść zarzutów postawionych Januszowi Kaczmarkowi, Konradowi Kornatowskiemu i Jaromirowi Netzłowi

w sprawie o sygn. V Ds. 400/07, a więc zarzutu popełnienia czynów, o których mowa w art. 233 §1 kk i 239 §1 kk. Niemniej jednak dla przeciętnego widza z treści zaprezentowanych materiałów, w szczególności ciągu obrazów obejmujących nagrania z monitoringu w hotelu „Marriott”, a następnie z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, oczywistym było, iż prawdziwym jej celem jest ukazanie, iż źródłem przecieku jest Janusz Kaczmarek, Lech Woszczerowicz i Ryszard Krauze. Gdyby bowiem konferencja miała dotyczyć jedynie składania fałszywych zeznań bezprzedmiotowe byłoby pokazanie na niej Lecha Woszczerowicza (który nigdy nie miał postawionych zarzutów fałszywych zeznań) i monitoringu z Ministerstwa Rolnictwa. Ponadto, gdyby w istocie konferencja dotyczyła sprawy 400/07, niemożliwym z technicznego punktu widzenia byłoby jej przygotowanie. Śledztwo 400/07 zostało wszczęte 29 sierpnia 2007 r. a zatem gdyby konferencję przygotowano na podstawie materiałów tego postępowania, jej przygotowanie trwałoby mniej niż dwie doby. Przeczą temu zeznania świadków. Zgodnie z ustaleniami Sejmowej Komisji Śledczej oraz Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie przygotowując konferencję rzekomo w sprawie 400/07 opierano się na materiałach śledztwa 324/07, a zatem sprawy domniemanego przecieku.

Dowód: protokół przesłuchania Małgorzaty Kalinowskiej, Piotra Komosińskiego, Grzegorza Paruszewskiego – VI Ds. 18/08 Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

Okoliczności faktyczne przedmiotowej sprawy, w tym złożone przez świadków zeznania, wskazują, iż ówczesny Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, mimo jego formalnego wyłączenia się ze śledztwa w sprawie o sygn. V Ds. 324/07, wykonywał nadal w tej sprawie faktyczne działania nadzorcze, w tym za pośrednictwem swoim najbliższych współpracowników, czyli Zastępcy Prokuratora Generalnego Jerzego Engelkinga, Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego, prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie Andrzeja

Szeligi oraz Prokuratora Okręgowego w Warszawie Elżbiety Janickiej, które doprowadziły do wyłączenia do odrębnego postępowania sprawy o sygn. V Ds. 400/07 :

Wskazać należy, iż wyłączenie ze sprawy o sygn. V Ds. 324/07 (tzw. afery przeciekowej) do odrębnego rozpoznania sprawy o sygn. V Ds. 400/07, a więc sprawy o składanie fałszywych zeznań i utrudnianie postępowania, w sytuacji gdy postępowanie V Ds. 324/07 mogło doprowadzić do postawienia zarzutów Januszowi Kaczmarkowi i pozostałym osobom, realnie groziło powstaniem absurdalnej i niedopuszczalnej z procesowego punktu widzenia sytuacji, w której gdyby rzeczywiście Januszowi Kaczmarkowi, Lechowi Woszczerowiczowi bądź Ryszardowi Krauze postawiono w sprawie 324/07 zarzuty, to postępowanie w sprawie 400/07 należałoby umorzyć gdyż nie można w tej samej sprawie być jednocześnie sprawcą i osobą utrudniającą postępowanie.

O wpływie jaki na śledztwa 324/07 i 400/07 miało faktyczne wykonywanie nadzoru przez Zbigniewa Ziobro świadczy późniejsza ocena wystawiona przez prokuratorów-wizytatorów Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie oraz Prokuratury Krajowej Katarzyny Kwiatkowskiej i Aleksandra Tomaszuka. Wnioski wyciągnięte przez nich: *„dotychczasowe ustalenia w śledztwie 324/07 wskazują że śledztwo zostało ukierunkowane od momentu jego wszczęcia na sprawdzenie tylko jednej wersji śledczej w zakresie przecieku”* lub *„materiał dowodowy zgromadzony w sprawach jest niepełny i wymaga niezwłocznego uzupełnienia poprzez wykonanie nowych czynności oraz powtórzenie innych z uwagi na ich nieprecyzyjność i lakoniczność”* (pismo z 10 stycznia 2008 r, Ap II Dsn 52/07- *materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*) - jednoznacznie potwierdzają, iż rzeczywistym celem tych postępowań nie było ustalenie prawdy, a osiągnięcie określonego celu politycznego polegającego na zdyskredytowaniu w oczach opinii publicznej osób zagrażających pozycji Zbigniewa Ziobro przy jednoczesnym odnalezieniu mitycznego „układu”.

Od strony podmiotowej sprawcą czynu z art. 231 §1 kk może być wyłącznie funkcjonariusz publiczny. Funkcjonariuszem publicznym jest osoba, o której mowa w art. 115

§13 kk. Zgodnie z tym przepisem funkcjonariuszem publicznym jest m.in. prokurator, a także osoba będąca pracownikiem administracji rządowej np. minister. W przedmiotowej sprawie Zbigniew Ziobro działał więc jako funkcjonariusz publiczny tj. Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny, o którym mowa w art. 231 §1 kk. Do znamion przestępstwa z art. 231 §1 kk należy przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, ale tylko takich, które wynikają z aktów prawnych określających zakres obowiązków tych funkcjonariuszy lub wynikających z istoty zajmowanego stanowiska. Przekroczenie uprawnień polega na podejmowaniu przez funkcjonariusza takich czynności, które wykraczają poza jego uprawnienia służbowe lub też podjęte w ramach dopuszczalnych co do zasady uprawnień ale w danym przypadku bez podstawy prawnej lub faktycznej (tak A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX Wolters Kluwer, wyd. 5, s. 512). Wskazać należy, iż Prokurator Generalny, który wyłączył się ze śledztwa na podstawie art. 41 §2 w zw. z 47 §1 kpk, nie mógł wykonywać żadnych czynności procesowych w przedmiotowej sprawie, w tym wykonywać faktycznych czynności nadzorczych polegających na wydawaniu nieformalnych poleceń czy też aprobat czynności procesowych dokonywanych przez podlegających mu prokuratorów lub polegających na nieformalnym usunięciu prokuratorów, którzy mogli nie wykonać jego nieformalnych poleceń o charakterze politycznym (vide Prokurator Apelacyjna w Warszawie Marzena Kowalska). Faktyczne wykonywanie nadzoru nad śledztwem V Ds. 324/07 i V Ds. 400/0, mimo formalnego tzw. samowylączenia, było więc nadużyciem uprawnień przysługujących mu jako wyłączonego ze śledztwa Prokuratorowi Generalnemu. Jednocześnie żadne inne przepisy prawa nie zezwalały mu, w szczególności jako Ministrowi Sprawiedliwości, sprawowania nadzoru nad przedmiotowymi śledztwami. Kolejną z przesłanek warunkujących wystąpienie znamion czynu z art. 231 §1 kk jest „działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego”. Interes publiczny definiuje się m.in. jako interes ogółu obywateli, a także interes władz i urzędów państwowych. Interes ten należy rozumieć możliwie szeroko jako pewną korzyść i pożytek. W przedmiotowej sprawie bezprawne działania ówczesnego Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego, w tym wykorzystanie pełnionej funkcji do nieformalnego kierowania i kształtowania grupy podległych mu prokuratorów narusza przede wszystkim interes ogółu obywateli polegający na prawie życia w zaufaniu do zgodnej z prawem i bezinteresownej działalności naczelných władz państwowych. Jednocześnie działanie Zbigniewa Ziobro naruszało interes władz państwowych, w szczególności prokuratury, polegający na zaufaniu obywateli do tej instytucji państwowej.

Ad. 6.

Ze złożonych przed sejmową Komisją Śledczą ds. nacisków zeznań świadków wynika, iż Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro nieformalnie odsunął Marzenę Kowalską – Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie od sprawowania nadzoru nad postępowaniem karnym w sprawach VI Ds. 80/07, V Ds. 324/07 i V Ds. 400/07. Z zeznań świadka Marzeny Kowalskiej wynika, iż w odniesieniu do sprawy o sygn. VI Ds. 80/07 (sprawa tzw. afery gruntowej) ustne polecenie niewykonywania nadzoru nad tym śledztwem przekazał jej telefonicznie, bez jakiegokolwiek nawet późniejszego pisemnego postanowienia w tej sprawie, prokurator Jerzy Engelking. Komisja Śledcza ds. nacisków ustaliła jednakże, w szczególności biorąc pod uwagę zeznania prokurator Elżbiety Janickiej w sprawie o sygn. V Ds. 324/07 (sprawa tzw. afery przeciekowej), z których wynika, iż w trakcie bezpośredniej rozmowy prokurator Marzeny Kowalskiej z prokurator Elżbietą Janicką na temat faktycznego jej wyłączenia z nadzoru w sprawie V Ds. 324/07, ta ostatnia stwierdzić miała, iż „nie jesteś formalnie wyłączona” i „że taki sposób procedowania narzucił Minister Sprawiedliwości”, iż osobą, która faktycznie podjęła nieformalną decyzję o wyłączeniu z tych obydwu spraw prokurator Marzeny Kowalskiej był Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Fakt wydania polecenia „pomijania” Marzeny Kowalskiej i kontaktowania się bezpośrednio z prokuratorami Szeligą i Barskim potwierdził sam Zbigniew Ziobro, jako przyczynę podając powoływanie się na Marzenę Kowalską bądź próby kontaktu z nią rzekomo dokonywane w tamtym czasie przez Janusza Kaczmarka.

***Dowód:** protokół przesłuchania Zbigniewa Ziobro - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Zgodnie z art. 48 §1 kpk, o wyłączeniu prowadzącego lub nadzorującego postępowanie przygotowawcze oraz oskarżyciela publicznego orzeka prokurator nadzorujący postępowanie lub bezpośrednio przełożony. Wyłączenie prokuratora następuje więc w formie formalnego

orzeczenia albowiem jak mówi ten przepis prokurator bezpośrednio przełożony „orzeka” w tej sprawie. Orzeczenie takie powinno mieć formę postanowienia, którego minimalną treść reguluje art. 94 §1 kpk. Z przepisu tego pośrednio wynika, iż postanowienie to musi mieć formę pisemną i być utrwalone co najmniej w protokole (tak T. Gregorczyk, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym, LEX Wolters Kluwer, wyd. 5, s. 293). Podkreślić należy, iż w odniesieniu do Prokurator Apelacyjnej w Warszawie Marzeny Kowalskiej, zgodnie z art. 17a ust. 3 pkt 1-3 ustawy o prokuraturze (brzmienie na dzień 1 sierpnia 2007 roku), Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro był bezpośrednim przełożonym jednakże nie wydał on w tym zakresie jakiegokolwiek orzeczenia mającego formę pisemnego postanowienia, a polecane przez niego wyłączenie miało charakter nieformalny i niezgodny z prawem. Skutki tego zaniechania nie ograniczały się jedynie do naruszenia procedury, nieformalne bowiem wyłączenie przez Prokuratora Generalnego Prokurator Apelacyjnej od nadzoru nad określonymi postępowaniami prowadziło do ewidentnego konfliktu, bowiem prokuratorów referentów tych postępowań oraz ich przełożonych z jednej strony obowiązywał zakaz ich bezpośredniej przełożonej Elżbiety Janickiej, z drugiej – na każde żądanie Marzeny Kowalskiej (również ich przełożonej w hierarchii prokuratury) mieli obowiązek udzielić jej informacji o stanie śledztwa.

***Dowód:** protokół przesłuchania R. Pegala, protokół przesłuchania C. Przasnka - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Sytuacja taka prowadziła do osłabienia zaufania prokuratorów do swoich przełożonych, a w konsekwencji negatywnie oddziaływała na dobro prowadzonych przez nich postępowań karnych.

Ad. 7

Uzasadnienie niejawne

***Dowód:** - akta spraw 62/07 Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze oraz 68/08 Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze - materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków*

Ad. 8

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez Komisję Śledczą ds. nacisków oraz Prokuraturę Okręgową w Rzeszowie (VI Ds. 26/07/Sw) Zbigniew Ziobro pełniąc funkcję Prokuratora Generalnego wydawał zgodę na kierowane przez szefa CBA Mariusza Kamińskiego wnioski o zarządzenie kontroli operacyjnej wobec osób wymienionych. Analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż brak było podstaw faktycznych do podjęcia czynności operacyjnych w stosunku do ww. osób. Wnioskodawca nie dysponował bowiem żadnymi wiarygodnymi informacjami, które wskazywałyby, że osoby w stosunku do których Zbigniew Ziobro udzielił zgody na zastosowanie kontroli popełniły lub miały związek z przestępstwami należącymi do zamkniętego katalogu wymienionego w ustawie o CBA. Kierowane do Zbigniewa Ziobro wnioski nie znajdowały uzasadnienia w świetle posiadanej przez CBA wiedzy operacyjnej, a także obowiązującym wówczas stanie prawnym. Zresztą same uzasadnienia wniosków zawierają te same informacje i te same okoliczności mające uzasadnić konieczność zastosowania kontroli operacyjnej (zauważyć przy tym trzeba, że posiadane materiały operacyjne zdecydowanie nie pozwalały na stawianie tez w tych uzasadnieniach wykorzystanych). Ustawodawca w sposób ścisły określił okoliczności w których stosowanie kontroli operacyjnej jest prawnie dozwolone. Kontrola operacyjna jest bowiem środkiem, który ingeruje w podstawowe i najbardziej pryncypialne prawa człowieka i obywatela, na których straży powinna stać każda władza, jednak w szczególności właśnie Minister Sprawiedliwości. Art. 17 ust. 1 ustawy o CBA zawiera zamknięty katalog przestępstw, których rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie, a także utrwalanie dowodów może następować przy zastosowaniu kontroli operacyjnej. Ponadto konieczne jest spełnienie wymogów określonych w zasadach proporcjonalności i subsydiarności, które dopuszczają zastosowanie kontroli tylko w sytuacji, gdy inne środki okazały się bezskuteczne

albo też zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że będą nieskuteczne lub nieprzydatne. Funkcjonariusze CBA nie wyczerpali dostępnego katalogu środków pracy operacyjnej, nie dokonali nawet ustaleń, które uprawdopodobniałyby brak skuteczności środków innych. Lektura uzasadnień tych wniosków nie pozostawia w tym względzie jakichkolwiek wątpliwości. Aby zagwarantować, by wszystkie opisane powyżej warunki były przestrzegane ustawodawca wprowadził podwójny nadzór nad stosowaniem kontroli operacyjnej – pisemną zgodę Prokuratora Generalnego i zgodę sądu. Należy jednak pamiętać, że w ówczesnym stanie prawnym (przed wejściem w życie ustawy z 4 lutego 2011 o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw) Sąd Okręgowy w Warszawie nie miał faktycznej możliwości zapoznania się z materiałami operacyjnymi na podstawie których występowano o zastosowanie kontroli, otrzymywał jedynie wniosek ze zwięzłym uzasadnieniem. Udzielenie przez Sąd Okręgowy zgody było w przypadku opisywanych wniosków możliwe tylko dlatego, że wnioskodawca wyzyskał zaufanie Sądu do rzetelności CBA i wprowadził go w błąd podając w uzasadnieniach wniosków okoliczności niemające oparcia w zgromadzonym materiale operacyjnym oraz pomijając okoliczności, których przytoczenie w istotny sposób zmieniłoby obraz udziału konkretnych osób w zdarzeniach będących przedmiotem operacyjnego rozpracowania. Zupełnie inaczej sytuacja wyglądała w odniesieniu do Prokuratora Generalnego. Sprawa tzw. afery gruntowej pozostawała w głębokim zainteresowaniu Zbigniewa Ziobro oraz Jarosława Kaczyńskiego ze względu na wyjątkową wagę polityczną. Udowodnienie Andrzejowi Lepperowi praktyk korupcyjnych w oczywisty sposób wiązałoby się z rozpadem dotychczasowej koalicji parlamentarnej oraz możliwością przedterminowych wyborów. Nie ulega wątpliwości, że zarówno Zbigniew Ziobro jak i Jarosław Kaczyński byli informowani na bieżąco o przebiegu działań CBA w tej sprawie.

Dowód: stenogram z przesłuchania Janusza Kaczmarka przed Sejmową Komisją ds. Służb Specjalnych, akta sprawy 26/07/Sw Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie – materiał dowodowy Komisji Śledczej ds. nielegalnego wywierania wpływu przez członków Rady Ministrów, Komendanta Głównego Policji, Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na funkcjonariuszy Policji, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prokuratorów i osoby pełniące funkcje w organach wymiaru sprawiedliwości w celu wymuszenia przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków

Rozpatrując wnioski o zastosowanie kontroli operacyjnej wobec urzędującego wiceprezesa Rady Ministrów, parlamentarzystów oraz osób stanowiących zaplecze polityczne partii wchodzącej w skład rządzącej koalicji Zbigniew Ziobro jako Minister Sprawiedliwości oraz Prokurator Generalny demokratycznego państwa prawa powinien dochować najwyższej staranności podczas analizowania czy przewidziane prawem przesłanki do zastosowania kontroli zostały zachowane oraz czy spełnione zostały wymogi zasad subsydiarności i proporcjonalności. Tymczasem mimo pełnej wiedzy dotyczącej braku podstaw prawnych do zastosowania kontroli operacyjnej, Zbigniew Ziobro kierując się interesem swojego zaplecza politycznego, w celu osiągnięcia przez partię Prawo i Sprawiedliwość korzyści politycznej udzielał pisemnych zgód na kierowane do niego przez szefa CBA wnioski.